Nr. 187. Dnia 9 lipca. Czwartek. Dnia 27 czerwca (9 lipca) 1891 r.

RENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Anatolji P. M.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 42 w.	Poniedział.:	Małgorzaty P. M.
Piątek:	7 Braci Męcz.	Zachód „ 8-ej „ 21.	Zachód „ 8 „ 15 w.	Wtorek:	Bonawentury B.
Sobota:	Pelagji P. M.	Długość dnia godzin 16 „ 34.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.	Środa:	Henryka Ap.
Niedziela:	Jana z Dukli.	Ubyło „ 0 „ 10.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.	Czwartek:	*N. M. P. Szkaplerzn.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Strachoty; jutro Radziwoja.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia szmuklerzy. (Sala magistratu—6 po południu.)— Posiedzenie członków komitetu Towarzystwa wioślarskiego, oraz komisji regatowej, celem ostatecznego omówienia warunków biegu konkurencyjnego na regatach, w d. 15-ym sierpnia odbyć się mających. (Przystań letnia Towarzystwa na Wiśle przy brzegu warszawskim—9 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Niema z Portici"; jutro „Dwór we Władkowicach"; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Ulica Marszałkowska"; — Bellevue: dziś „Arlezjanka"; — Eldorado: dziś „Zbójcy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 17 rs. 41 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

— Do *Russkiego Inwalida* piszą z Włocławka: „W d. 16-go czerwca Dowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego dopełnił sprawdzenia gotowości bojowej pułków 5-ej dywizji kawalerji. Poprzedniego dnia 15-go czerwca był przegląd 14-go pułku Litewskiego dragonów w miejscu jego postoju w m. Włocławku. D. 16-go czerwca około godziny 11-ej rano jenerał-adjutant Gurko przybył do Kalisza, gdzie konsystuje 15-ty pułk Alekandryjski dragonów. Do Kalisza też miały przybyć wezwane poprzedniego dnia telegrafem: 13-ty pułk Kargopolski dragonów z Konina i Doński pułk 5-ty kozaków z Wielunia. Postępując różnym krokiem, cały czas podczas deszczu, pułki te przybyły na miejsce przeglądu, na godzinę wyznaczoną w depeszy, przebywszy: pułk kargopolski przestrzeń 50-cio wiorstową w ciągu godzin ośmiu, a Doński pułk 5-ty kozaków—wiorst 80 w ciągu 10½ godzin. Natychmiast po przybyciu z pułkami temi odbyte zostały ćwiczenia pułkowe ustawą przepisane; w pułku zaś kozackim jedna z sotni wezwaną została o odbycie nadto ćwiczeń, przepisanych ustawą dla sotni. Pomimo odbytych przez pułki przyśpieszonych przemarszów na ulewnym deszczu, z całkowitem obładowaniem do pochodu, ćwiczenia te zostały wykonane energicznie, zgodnie i w szybkim kroku. Na zakończenie pułk Kargopolski był przepuszczony trójkami szybkim polowym galopem, a pułk kozacki *en carière*. Po dwugodzinnym wypoczynku na obiad pułk kargopolski tegoż dnia na noc wyruszył z powrotem do miejsca konsystencji. Pułk zaś kozacki miał dniówkę d. 17-go czerwca. Przegląd ten dowiódł, że pułki 5-ej dywizji kawalerji naprawdę są przygotowane do usilnych trudów czasu wojennego, że konie są dobrze utrzymane i nawykłe do roboty, skoro po długotrwałym marszu zachowały dostateczną świeżość. Pułk 15-ty Aleksandryjski dragonów przedstawił się także w doskonałym porządku."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż współcześnie z projektem o powiększeniu odpowiedzialności rodziców i opiekunów, którzy nietylko nie przedsiębiorą żadnych środków, celem uchronienia niepełnoletnich od przestępstw i rozpusty, lecz popychają ich na tę drogę, istnieje inny, a mianowicie utworzenie stałych instytucyj opiekuńczych, gdzie dzieci tego rodzaju mogłyby być oddawane na wychowanie.

= *Nowoje wremja* donosi, iż ministerjum finansów przystąpiło obecnie do opracowania projektu, tyczącego się podwyższenia opłat handlowych od świadectw 2-ej gildji, która w porównaniu z opłatą kupców 1-ej gildji jest nienormalnie nizką.

= W drugiej połowie r. b., jak donoszą *Petersb. wied.* wysłana będzie do Królestwa Polskiego i do prowincji nadbałtyckich specjalna komisja, celem wyegzaminowania z języka russkiego oficjalistów kolejowych w wymienionych miejscowościach.

= Górna część rzeki Bobra (od źródeł aż do śluzy „Dębowa") przeszła pod zarząd ministerjum komunikacji z zaliczeniem do 4-ej inspekcji wodnej warszawskiego okręgu komunikacyjnego. Dla holowników wydzielony został pas ziemi szeroki na dwie stopy po obu brzegach rzeki.

= Wszyscy właściciele składów konopi zostali powiadomieni, że mogą utrzymywać swe składy jedynie przy zachowaniu następujących przepisów: 1) drzwi wchodowe winny być obite blachą żelazną i szczelnie się zamykać, 2) przyjmowanie i wysyłka konopi mogą się odbywać tylko w porze dziennej, 3) do składu nie wolno pod żadnym pozorem wchodzić ze światłem ani też palić cygar i papierosów, 4) innych przedmiotów łatwo zapalnych nie należy z konopiami pomieszczać, 5) podwórza, w których są rzeczone składy, nie mogą być zacieśnione beczkami, wozami lub wańtuchami, chociażby nawet na czas najkrótszy. Składy, nie stosujące się do niniejszych przepisów, będą natychmiast zamykane.

= Obecni w Warszawie członkowie komitetu jarmarku na wełnę zbiorą się dziś o godzinie 12-ej w południe w wydziale administracyjnym magistratu dla odczytania i podpisania protokułu z posiedzenia tegoż komitetu, odbytego d. 4-go b. m. Następnie protokuł przedstawiony zostanie do decyzji p. prezydenta miasta i poczynione będą odpowiednie kroki, celem przyprowadzenia do skutku opracowanych przez komitet jarmarczny wniosków.

= W otwartym przed kilku miesiącami przytułku dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitali, zbudowanym w oddzielnym gmachu przy ulicy Dzielnej, znajduje obecnie pomieszczenie 40 osób, a mianowicie: 19-stu chrześcian i 21 starozakonnych.

8

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Brunon jeden pożerał nędzne szmaty gotowanego mięsa, rzucając przytem wzrokiem na prawo i lewo, poprawiając od czasu do czasu perukę. Leontyna pozostawiła na talerzu nietknięty kawałek i z oczyma wlepionemi w obrus, z wypiekami na chudych i zapadłych policzkach, siedziała, prostując się co chwila na twardem krzesełku.

Bukowski kręcił machinalnie jakieś filarki z ośrodka chleba, a żona jego z oczyma łez pełnemi i drżącym podbródkiem tłumiła w sobie rozdrażnienie nerwowe, szarpiąc widelcem łykowate, cuchnące mięso.

Ciężka, przygnębiająca panowała tu atmosfera, coś, co głowy ludzkie stufuntowym ciężarem ku ziemi tłoczyło, pomimo balsamicznej woni, jaka z otwartych okien do pokoju wpływała.

Powoli, niebieskawe cienie włóczące się po kątach występowały ku środkowi, zajmując coraz więcej przestrzeni. Niebieska ta barwa przybierała stalowy odcień i zamieniała się jakby w smugi dymu ku środkowi dążące.

Jedynie pani Elżbieta występowała jeszcze w jaśniejszym szmacie światła; siedząca obok niej Leontyna już miała niemal na twarzy odcień ziemisty, a odwrócony plecami do okna Brunon, na gładkiej powierzchni peruki poruszał refleks białawego światła.

Bukowscy i Marja tonęli prawie w cieniu i tylko talerze kładły białe plamy na ciemnej powierzchni ceraty.

W głębi pokoju czerwieniła się podstawa samowara, od czasu do czasu wypadł z sykiem purpurowy węgielek i zagasł na tacy. Pani Elżbieta przysunęła do siebie półmisek z hreczanemi kluskami i szybko łyżką zaczęła ser i słoninę zgarniać na swój talerz. Czyniąc to, z uśmiechem spoglądała na Brunona, który niespokojnie śledził ruchy gospodyni domu.

Dwoje tych skąpców zdawało się wydzierać sobie z ust nędzne pożywienie, zapominając o istnieniu innych, przy stole siedzących istot.

Wreszcie Elżbieta odsunęła półmisek i, zwracając sią do Brunona powtórzyła z uśmiechem:

— Kluseczki!

On westchnął i widelec swój w czarnej masie zanurzył.

— Kluseczki! — powtórzył.

Półmisek prawie pusty ku końcowi stołu posunął.

Nikt nie wyciągnął ręki.

Bukowski ogryzał łupiny ogórka, żona jego siedziała teraz przybita, łamiąc sobie palce pod stołem.

Elżbieta jakby z trjumfem spojrzała ku ciemnej stronie stołu.

Zdawaćby się mogło, że widok spuszczonych głów i nerwowo zaciśniętych ust sprawia tej kobiecie jakąś przyjemność.

Podniecona, zwróciła się ku Brunonowi:

— Dużo pan hrabia krówek nałapał?

— *Grâce à Dieu!*... szesnaście!

— I wszystkie w galerji?

— Wszystkie, co do jednej, sam zamknąłem na klucz, jutro będą wykupywać.

— Pan hrabia sam w nocy pilnuje?

— A jakże, z Kuliczkiem, i Kuliczkowa krówka na przynętę się pasie!

Pani Elżbieta wybuchnęła śmiechem.

— Wyborne! —zawołała—wyborne! Hrabia masz pyszne pomysły, na przynętę jedna krowa, to wyborne! Prawda Marjo?

Dziewczyna wzruszyła ramionami.

— To nieuczciwe! — odrzekła dobitnie.

Brunon przymrużył oczy.

— Eh! eh!... To tak na pozór. Ale później, gdy krówki już do galerji zapędzę, Kuliczkowi święcie jego krówkę oddaję i nie zajmuję, nie, nawet za zjedzoną trawkę nie liczę! A przecież za tę łączkę pod miastem drogo zapłaciłem, oh! *les geux de la tête!*...

Elżbieta zmarszczyła brwi.

— Nie zważaj pan na nią! —zawołała z pasją.— Ma bzika i lubi udawać. Hrabia kolonizujesz?

Brunon po resztę klusek rękę wyciągnął.

— Naturalnie. To świetny interes. Niemcy, jak czarodzieje, nieużytek na rolę zamieniają. Widziałem, jak pani Elżbietówka rozrasta się i rozszerza. Po czternastu latach wszystko do pani należeć będzie. A jakie budynki! a jakie to czyste, ładne, miluchne!

Resztę klusek na talerz zgarnął i pożerać zaczął.

Marja powstała od stołu i, podszedłszy samowara, herbatę nalewać zaczęła. Odurzający zapach taniej, brodzkiej herbaty rozszedł się dokoła.

Elżbieta, cukierniczkę do siebie przysunąwszy, kluczyk przekręciła i wieczko otwarła.

— Spodziewam się—wymówiła powolnym, jakby leniwym głosem—nowego transportu niemców, których osadzę w Zagajowie. Mam tam sporą część lasu, zdatnego do wykarczowania. Powoli w ten sposób osiedlę wszystkie przestrzenie, po wyciętych lasach pozostałe.

Do stołu podeszła Marja i, postawiwszy na nim tacę ze szklankami, o krawędź się oparła.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności, między innemi przyznano zasiłki: z zapisu Łapińskiego rs. 60 byłemu wychowańcowi Towarzystwa i takąż kwotę z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej biednej rodzinie na pomoce naukowe, wreszcie z ofiary księcia Sanguszki ze Sławuty udzielono zapomogę rs. 55 trzem biednym rodzinom przez ofiarodawcę wskazanym.

= Do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu XII-go odd. II-go zaproszoną została pani Konstancja Michalina Maciejewska.

= Z powodu wyjazdu na parę miesięcy opiekuna ubogich cyrkułu VII-go oddz. II-go, p. Juljana Kuśmierskiego, zastępować go będzie pomocnik p. Aleksander Włodarski.

= Następujące osoby przebywające za granicą wezwane są do powrotu pod skutkami wynikającemi z § 326-go kod. kar.: Filip Jaszczuk-Jankowski 48 l., Juljusz Jan Hofman 22 l., Teofil Mieczysław Witkowski 43 i Antoni Lipka-Zanożek 29 l.

= Starszy cenzor petersburskiego komitetu cenzury rz. r. st. Kopyłow wyjechał do Petersburga. Profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Czausow wyjechał do Smoleńska. Książę Gedroyć przyjechał z Petersburga. Kurator okręgu naukowego warszawskiego r. t. Apuchtin powrócił z Nowo-Aleksandrji dyrektor szkoły technicznej pocztowo-telegraficznego zarządu r. t. Pisarzewski wyjechał do Odessy. Gubernator radomski rz. r. st. Majlewski wyjechał do Radomia.

= Kraty czy płyty?

Przed kilkoma miesiącami przytoczyliśmy rozporządzenie tutejszego magistratu, spowodowane opinją urzędu lekarskiego, dotyczące przerabiania wejść do grobów familijnych.

Według nowych przepisów drzwi kratowane miały być obowiązkowo zamieniane na płyty kamienne.

Rozporządzenie to, wydane w celu usunięcia waporyzacji z grobów nie szczelnie zamkniętych, wywołało, jak się dowiadujemy, reklamacje ze strony osób interesowanych, skarżących się na koszty z przeróbek zamknięć do grobów wynikające.

Reklamacje te municypalność roztrząsała z punktu prawnego.

Zarząd miejski nie upatrując możności zniewalania do przeróbki wejść do grobów, które zostały w swoim czasie pobudowane na zasadzie specjalnych pozwoleń, odstępuje od poprzedniego rozporządzenia, zostawiając pod tym względem swobodę właścicielom grobów.

= Powiększenie flotyli.

Warsztaty żeglugi parowej p. Maurycego Fajansa, stale co rok, przynajmniej jeden parowiec wykończają w całości w Warszawie.

Wczoraj spuszczono na wodę świeżo ukończony parowy prom dużych rozmiarów z maszyną o sile 35 koni.

Zagłębienie parowca w wodzie bardzo niewielkie, gdyż wynosi 0.57 metra, to też przy najmniejszej wodzie będzie on mógł być czynny.

Prom parowy używany będzie do przewozu znaczniejszych ładunków i ludzi.

= Nowa siedziba.

Cykliści warszawscy mają zamiar zmienić dytychczasową swą siedzibę, mieszczącą się przy rogu ulic Marszałkowskiej i Koszykowej.

Z wielu ofert, jakie komitet klubu otrzymał, najdogodniejsza i najodpowiedniejsza jest posesja na Sewerynowie, czyli t. zw. Dynasy, zwłaszcza, iż właścicielka życzy sobie zawrzeć 15-letni kontrakt.

Ponieważ sprawa ta wymaga decyzji ogólnego zebrania, przeto komitet zwołuje na d. 15-ty b. m. nadzwyczajne ogólne zgromadzenie.

= Rumacja...

Kto w nocy z wtorku na środę przechadzał się po mieście, widział w wielu domach pootwierane bramy, a na ulicach przeciągające wozy, wózki i tragi z ruchomościami przeprowadzających się warszawiaków.

Wobec ogólnej rumacji, sporo osób musiało zdecydować się na przeprowadzkę nocną.

Ci, którzy się spóźnili z zamówieniem wozów lub tragarzy, osiedli na koszu, gdyż nawet za sute wynagrodzenie pomocy znaleźć nie mogli.

Szczęśliwy kto nie potrzebował przeprowadzać się podczas rumacji świętojańskiej.

= Wyścigi w Carskiem Siole.

W szóstym dniu wyścigów w Carskiem Siole oprócz wymienionych poprzednio koni hodowców tutejszych brały jeszcze udział: J. Reszkego „Le Heron” i „La Louve”, F. Dorożyńskiego i I. Skarżyńskiego „Perła” i bar. Stromberga „Czardasz”.

Biegów rozegrano osiem, pomiędzy któremi niektóre o wyższe niż dotąd nagrody.

Wyścigi rozpoczęto biegiem z przeszkodami na dystansie 2 wiorst o nagrodę 210 rs.

Biegała sama tylko „Kabalarka” J. Ursyn-Niemcewicza i przyszła do mety w ciągu 2 minut i 49 sek.

W drugim biegu dla trzylatków na dystansie 2 w. 133 s. o nagrodę 850 rs. walczyły pomiędzy sobą „Marpessa” hr. L. Krasińskiego i „Tumry” J. Reszkiego.

Zwycięzcą był „Tumry”.

Ogólne zainteresowanie obudził wyścig myśliwski na dystansie 4 wiorst z przeszkodami, o nagrodę 2,235 rs.

Stanęło do biegu pięć koni.

Pierwszym przyszedł „Czattarton” ze stajni hr. W. Branickiego (właściciel W. Curików); drugim był „Géneral”; dalsze miejsca zajęły „Le Heron” i „Lovelas”.

Biorąca udział w wyścigu „Strelitze” odmówiła posłuszeństwa.

W czwartym biegu o nagrodę 1,895 rs. (dystans $2\frac{1}{2}$ wiorsty) biegało sześć koni.

Pierwszą była „Perla”.

W piątym biegu z przeszkodami o nagrodę 380 rs. (dystans 2 wiorsty) zwyciężył „Kondor” ze stajni J. Mysyrowicza (właściciel J. Mamontow).

Szóstym był *handicap* na dystansie 2 wiorst o nagrodę 575 rs.

Pierwszym przyszedł „Czardasz”, drugą była „La Louve”.

W siódmym (sprzedażnym o nagrodę 5,000 rs. na dystansie $1\frac{1}{2}$ w.) i ósmym (*steeple chase* o nagrodę 330 rs., dystans 3 w.) biegach zwycięzcami były: „Mors” W. Wargunina i „Biegun” ks. A. Druckiego Lubeckiego.

= W przejeździe.

Donosiliśmy w swoim czasie, t. j. w początkach marca o pobycie w naszem mieście pary murzyńskiej, a mianowicie dra Feedforta, okulisty w Londynie zamieszkałego, który pojechał wraz z żoną odwiedzić swego najlepszego przyjaciela i kolegę szkolnego pod Odessą.

Pobyt na południu Cesarstwa miał trwać kilka tygodni.

Tymczasem pani Feedfort zapadła tak ciężko na zdrowiu, iż o wyjeździe nie mogło być mowy.

Stan chorej dopiero teraz o tyle się poprawił, że nareszcie lekarze pozwolili na podróż, lecz pod żadnym pozorem wodą.

Powrót więc wypadł na Warszawą.

Chora w zamkniętej karecie, jadącej nadzwyczaj wolno przejechała onegdaj na dworzec wiedeński i para murzyńska w oddzielnym wagonie udała się w dalszą drogę do Wiednia, gdzie dr. Feedfort zamierza poradzić się tamecznych lekarzy.

Chorej, oprócz męża towarzyszy kobieta-lekarz, Zofja Truszczyńska, która ukończyła studja medyczne w Ameryce i zamierza w jesieni r. b. zdawać tutaj egzamin na prawo praktyki.

Nawiasowo dodajemy, że murzyn-okulista jest miljonerem i zajmuje się praktyką lekarską więcej z amatorstwa, aniżeli z potrzeby.

= Śmierć w pociągu.

Wiadomość o nagłej śmierci hr. Michała Platera w wagonie kolei petersburskiej, o czem pisaliśmy pod wpływem pierwszej informacji, daje się uzupełnić dalszemi szczegółami.

Rany, znalezione na czaszce zmarłego w trzech miejscach, kałuża krwi dokoła i odosobnienie nieboszczyka w *coupé*, podać mogło w posądzenie naturalną śmierć hrabiego, dopiero obdukcja ciała zdołała usunąć przypuszczenie, które wiele miało za sobą cech prawdopodobieństwa.

Wczoraj wieczornym pociągiem kolei petersburskiej podążył na miejsce wypadku brat zmarłego, wiozący trumnę dla zabrania zwłok.

Rodzina wiedziała, iż nieboszczyk cierpi na serce, a ztąd też i wynik sekcji, wskazujący paraliż serca był niejako potwierdzeniem obaw, otaczających zdrowie hr. Michała.

Sekcja wykazała też i zmiany w ustroju mózgowym, polegające na zrośnięciu opony z czaszką, a świadczące ujemnie o zdrowiu denata. Widoczne było, iż hrabia, czując niedyspozycję, powstał z siedzenia, aby zaczerpnąć powietrza i padając wskutek osłabienia, zranił się silnie w głowę.

Kilka dni temu, a więc przed samym wyjazdem, widziano hr. Michała w mieście, a on sam, wiedząc o cierpieniu swojem, nie przypuszczał, aby stłuszczenie serca tak blizką zagrażało mu katastrofą.

W ostatniej chwili ze sfer, blizko zarządu kolei petersburskiej stojących, otrzymujemy informacje następujące:

Sekcja sądowa lekarska i śledztwo przeprowadzone na miejscu w Sokółce wykazały nagłą śmierć denata.

Wiadomość ta została wczoraj rano zakomunikowaną na stacji Warszawa kolei petersburskiej, tak miejscowemu naczelnikowi ruchu, inżenierowi Blumentalowi, jak i naczelnikowi żandarmsko-policyjnemu.

Sekcja lekarska orzekła, iż przyczyną zgonu był paraliż serca.

Oględziny zwłok wykazały dwie małe ranki na głowie, których powstanie tłumaczą uderzeniem pasażera o kran, umieszczony w wagonie. Innych obrażeń, oprócz nieznacznego zadrasnięcia na palcu przy pierścionku, nie znaleziono.

Baczne obejrzenie zwłok i przedziału I-ej klasy, gdzie znajdował się ś. p. hr. Plater, nie nasuwają podejrzenia spełnionego morderstwa.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania Ryfki Kuc przy ul. Wróblej pod nr. 7-ym skradziono parę lichtarzy srebrnych, siedem kubków srebrnych, przybór do modlitwy srebrny, parę kolczyków z djamentami, 3 złote pierścionki z djamentami, dewizkę złotą, broszkę złotą, zegarek srebrny, łańcuszek złoty i inne rzeczy. Poszkodowana podaje stratę na rs. 300.

= Zuchwała kradzież.

Nocy wczorajszej kolonista z Kępy Bartłomiej Jędrzejewicz, powracając z Warszawy do domu zabałamucił się w szynku podmiejskim.

Tam poznał się z kilku indywiduami, które go obficie częstowały wódką i piwem.

Co się dalej działo? — Jędrzejewicz nie pamięta, dość, że wczoraj, około godz. 4-ej rano został znaleziony przez ludzi idących ze Słodowca w rowie przy drodze.

Wóz z koniem odnaleziono później nad Wisłą, lecz torebka skórzana, zawierająca rs. 235, odebranych za dostawę drzewa, przepadła.

Jędrzejewicz nawet fizjognomij częstujących go złodziei nie może sobie przypomnieć.

= Ujęci.

W ciągu kilku dni poprzednich policji udało się ująć następujących rzezimieszków.

Zysię Wisłowską, która okradła Chawę Zelwas przy ul. Twardej pod nr. 14-ym.

Serbę Rossa i Chawę Majer, które okradły Chaima Pariserberga w domu pod nr. 8-ym przy ul. Pańskiej.

Józefie Dzikowskiej przy ul. Pawiej pod nr. 28-ym Mikołaj Mikołajew skradł rs. 70, lecz został ujęty.

Przytrzymano również Władysława Jaroszyńskiego, który dopuścił się kradzieży w mieszkaniu Marji First przy ul. Wilczej pod nr. 38.

Wreszcie ujęto Michała Stefaniaka na kradzieży ryb u Marji Klugmanowej.

= Specjalista.

Szwajcar cmentarza powązkowskiego zauważył wczoraj jakiegoś człowieka wychodzącego z miasta umarłych i niosącego jakieś przedmioty pod paltem.

Ponieważ w ostatnich czasach spełniono wiele kradzieży na cmentarzu, szwajcar więc nieznajomego przytrzymał i odprowadził do kancelarji cmentarza.

Podejrzenie było słuszne, przy łotrze bowiem znaleziono wieniec metalowy i figurkę, skradzione z jednej z mogił.

Specjalistę od kradzieży na cmentarzach, Józefa Sendereckiego, oddano w ręce policji.

= Z obawy kary.

Ogrodnik Józef Frudzyński z Woli, wysłał onegdaj praktykanta, Karola Cieszaka, liczącego 15 lat wieku po odbiór należności w kwocie rs. 40.

Chłopiec pieniądze te zgubił czy też zostały mu skradzione.

Z rozpaczy więc postanowił utopić się w stawie dość głębokim.

Tonącego przecież wydobyto.

Nie koniec jednak na tem.

Nazajutrz, t. j. wczoraj, ktoś oskarżył Cieszaka przed Brudzyńskim, że ów zamach samobójczy był mistyfikacją i że pieniądze chłopiec ukrył.

Ogrodnik począł więc badać Cieszaka, a gdy ten mieszał się w odpowiedziach, zamknął chłopca w komórce, oznajmiając, że posyła po policję.

Kiedy w godzinę później otworzono komorę, ujrzano chłopca, wiszącego na pasku rzemiennym.

Nieletni samobójca musiał niedawno zawisnąć, kiedy dzięki energicznemu ratunkowi zdołano go do zmysłów przyprowadzić.

Cieszak po tych dwóch eksperymentach mocno się rozchorował i został przez matkę, praczkę z Czystego, do domu na kurację zabrany.

= Zamach samobójczy.

Z bulwaru naprzeciw ul. Oboźnej rzucił się wczoraj w południe jakiś człowiek przyzwoicie ubrany.

Samobójcę zauważył przechodzący Marcin Zakrzewski, zamieszkały na Solcu pod nr. 28-ym, a pośpieszywszy z pomocą, desperata uratował.

Niedoszłego zamobójcę odprowadzono do cyrkułu, gdzie okazało się, że jest to Piotr B., pisarz prywatny, zamieszkały na Starem mieście pod nr. 30-ym.

Powodu targnięcia się na życie B. nie chciał wyjawić.

† W Włocławku onegdaj zmarł na tyfus ekspedytor przystani żeglugi parowej na Wiśle, ś. p. Sadowski.

† Wspomnienie pośmiertne.

Z Mińska piszą do nas d. 4 go b. m.

Rolnicy nasi ponieśli przed paru dniami wielką stratę.

Oto zmarł w dobrach swoich Malinowszezyzna, znany szeroko jako jeden z pierwszorzędnych agronomów i rolników, ś. p. Michał Świętorzecki.

Był to człowiek niezrównanej energji i pracy, który, pozostawioną sobie skromną ojcowiznę, umiał podnieść do niezwykłej wartości.

Dobra Malinowszczyzna, zagospodarowane wzorcowo, były zachęcającym przykładem dla ogółu.

Przemysł też rolny rozwinął ś. p. M. Świętorzecki na wielką skalę.

W Malinowszczyznie powstały aż cztery zakłady

przemysłowe: krochmalnia, gorzelnia, drożdżarnia i wyrób mąki z kości, służącej jako nawóz.

Zjeżdżano się z dalszych nawet okolic dla przypatrzenia się zbliska gospodarstwu ś. p. Świętorzeckiego.

Zmarł on w sile wieku, licząc zaledwie lat 53 i pozostawiając po sobie liczną rodzinę.

+ Ze wsi.

Piszą do nas z pod Działoszyna:

„Wskutek częstych deszczów jarzyny poprawiły się tak bardzo, że nie pozostawiają już nic do życzenia.

Rzepaki i pszenica są wogóle dobre; za to żyto trochę zarzadkie.

Prześladują nas jednakże burze.

W d. 1-ym b. m., we wsi Rembielice piorun zabił chłopca, zaś na kolonji Lendówka kolonistę, a we wsi Parzy-Miechy troje ludzi.

Nazajutrz wicher obalił oborę we wsi Wąsoszy, wskutek czego jedna sztuka bydła została zabita, a kilka potłuczonych.”

+ Burza.

Piszą do nas z Ekaterynosławia:

„W d. 24-ym z. m. szalała tu burza, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie.

Ulewa była tak gwałtowna, że zalane zostały piwnice w domach, położonych nawet na wyższych punktach miasta, w punktach zaś niższych uległy zalaniu mieszkania parterowe.

Dotąd wiadomo, że utonęło 10-iu ludzi, zdaje się jednakże, że liczba ofiar jest większa.

W rynku woda uniosła wiele straganów, a szkody przez ulewę zrządzone, są bardzo znaczne.”

+ Tyfus.

W Okuniewie pod Warszawą pomięczy mieszkańcami pojawił się tyfus plamisty.

Na miejsce wypadku wydelegowano lekarza powiatowego Targowskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, w magistracie warszawskim, odbędą się dwie licytacje: 1) o godz. 11-ej przed południem na naprawę lokali, zajętych przez oddział rezerwowy policji warszawskiej, od sumy kosztorysowej; 2) o godz. 12-ej w południe na dostawę w r. p. dla magistratu warszawskiego 141 sążni sześciennych miary miejscowej drzewa opałowego sosnowego od 15 rs. za sążeń i 41 czetwierti węgla drzewnego od 1 rs. 20 kop. za czetwiert. Wadjum wynosi 217 rs.

— Jutro, o godz. 6½ po południu, w biurze wydziału mechanicznego przy ulicy Chmielnej, odbędzie się niedoszłe do skutku w ubiegłą niedzielę nadzwyczajne posiedzenie uczestników stowarzyszenia spożywczego służby kolei warszawsko-wiedeńskiej.

NEKROLOGJA

† Ś. p. Justyna Koiszewska,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 6-go lipca r. b., przeżywszy lat 43. W zastępstwie nieobecnych braci, rodzina zmarłej zaprasza znajomych na żałobne nabożeństwo, we czwartek, t. j. dnia 9-go lipca, o godz. **11-ej** przed południem, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2425—

† Ś. p. Aleksander Pawłowski,

b. obywatel ziemski,

po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 6-go lipca 1891 r., przeżywszy lat 75, przeniósł się do wieczności. Pozostała familja, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Mokotowskiej № 57, dnia 9-go lipca r. b., to jest we czwartek, o godz. **4-ej** po południu, na cmentarz grecki odbyć się mające. 3—2416

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 8-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W celu dostawienia transportów zbożowych z okolic, mających zapasy zboża, lub gdzie przewidywane są dobre urodzaje do miejscowości gdzie jest brak zboża, zwłaszcza do gubernij wewnętrznej strefy czarnoziemnej i do gubernji nad średnią Wołgą, komitet taryfowy postanowił: 1) taryfy na przewóz wszelkich ładunków zbożowych, prócz nasion oleistych, wysyłanych wagonami ze wszystkich stacyj, ze świadectwami zarządów gubernjalnych i powiatowych, ustanowić na $^1/_{100}$ od puda; 2) opłaty za przewóz transportów zbożowych, oprócz nasion oleistych, ekspedjowanych wagonami ze stacyj położonych w portach granicy zachodniej, obliczać według istniejącej obecnie formuły, ustanowionej dla transportów zbożowych, z obniżką 50%, lecz nie niżej $^1/_{100}$ kopiejki od puda i wiorsty; 3) obniżyć taryfę ze stacyj rumuńskich do Odessy do $^1/_{100}$—$^1/_{80}$ kopiejki od puda i wiorsty na przestrzeni kolei żelaznych południowo-zachodnich; 4) wszystkie wyłuszczone taryfy wprowadzić w wykonanie od d. 26-go czerwca (8 lipca).

Petersburg 8-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* słyszało, że ostatecznie zadecydowano przystąpić do budowy kolei żelaznych przemysłowych, podjazdowych, według nowego tańszego systemu. Projekt urządzenia powierza się instytucjom miejscowym, które obowiązane są stosować się do ustanowionych rozmiarów i cen. Dla zrealizowania kapitału oznacza się opłata od puda po $^1/_{10}$ kop.

Petersburg 8-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— *Graždanin* donosi, że wczoraj w Komitecie Ministrów podpisaną została decyzja przyjęcia banku szlacheckiego niżegorodzkiego pod czasowy zarząd skarbu i asygnowania siedmiu miljonów na zaspokojenie właścicieli wkładów.

WYCHODŹTWO.

Mitawa 8 go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)—Przez Eydkuny przechodzi wielu emigrujących żydów, po większej części z Moskwy. Rząd niemiecki polecił władzom pogranicznym zwracać uwagę na to, aby w razie niedostateczności środków materjalnych emigrantów, zwracano ich z powrotem do kraju.

Londyn 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Times* uważa za podobne do prawdy pogłoski, jakoby Rosja zgodziła się na popieranie projektu barona Hirscha w sprawie przesiedlenia ubogich starozakonnych do rzeczypospolitej Argentyńskiej, Syrji i Małej Azji. (*Aj. półn.*)

ŻĄDANIA MŁODOCZECHÓW.

Wiedeń 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W rozmowie z jednym z dziennikarzy węgierskich oznajmił Gregr, że czesi żądają osobnego parlamentu w Pradze dla Czech, Moraw i Szlązka. Każda z tych prowincji może mieć osobny sejm dla spraw prowincjonalnych, podczas gdy parlamentowi wiedeńskiemu pozostawione pewne wspólne sprawy całego państwa. Czesi żądają takiego stanowiska Austrji, jakie ma Kroacja wobec Węgier.

CESARZ WILHELM W ANGLJI.

Londyn 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Z powodu rewji ochotników, która się odbędzie w sobotę przed cesarzem niemieckim, zamkniętą będzie giełda, jak również wiele zakładów przemysłowych.

Berlin 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Windsoru donoszą, że onegdaj podczas obiadu galowego, wydanego dla niemieckiej pary cesarskiej, pękła w sali jadalnej rura wodociągowa. Biesiadnicy musieli przerwać obiad. Dla zapobieżenia całkowitemu zalaniu sali wezwano straż ogniową.

Windsor 8-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Bankiet, dany w Windsorze na cześć cesarza Wilhelma, był nadzwyczaj świetny. Stół był zastawiony złotym serwisem królewskim na 140 osób, a oceniony na miljon funtów szterlingów.

OBJAZD GRANICY.

Paryż 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Minister wojny, p. Freycinet, wyjechał na dni parę celem zwiedzenia nowych fortyfikacyj na granicy niemieckiej. Minister zatrzymuje się nieco dłużej w Verdun, Nancy i Toul, a w piątek powraca do Paryża. Właściwym celem podróży jest przekonanie się o stanie wybudowanej w ostatnim czasie sieci kolejowej, łączącej pojedyncze forty z Verdun i Toul pomiędzy sobą, tudzież z arsenałami i składami żywności oraz obejrzenie robót ziemnych w dolinie Mozelli w pobliżu tego ostatniego miasta.

BIURO PRACY.

Paryż 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Komisja wybrana przez izbę deputowanych, przedstawiła izbie projekt założenia przy ministerjum handlu osobnego biura pracy, mającego zbierać, porządkować i rozpowszechniać wszystkie wiadomości, tyczące się statystyki pracy. Komisja oblicza, że utrzymanie tego biura kosztować będzie 150,000 franków rocznie i żąda od izby uchwalenia jeszcze w tym roku kredytu dodatkowego, tak iżby biuro pracy mogło rozpocząć czynności 1-go października.

WEZUWJUSZ.

Neapol 8-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Strumień lawy, wypływającej z krateru Wezuwjusza, jest nieustanny i dosięga już tylnej strony obserwatorjum.

Praga czeska 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Celem zwiedzenia wystawy przybyło tu liczne grono słowaków pod przewodnictwem Mudrowa. Komitet przyjmowania gości, a zwłaszcza zgromadzone na ulicach tłumy publiczności, powitały przybyłych serdecznemi owacjami. (*Aj. półn.*)

Berlin 8-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Ambasador austrjacki, hr. Szechenyi, wyjechał za urlopem do Heringsdorf nad morzem Bałtyckiem.

Berlin 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W łonie obozu socjalnego trwają nieustanne nieporozumienia między Beblem i Volmarem. Budzi to ogólne zajęcie w kołach politycznych.

Hamburg 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Hamburger Correspondenz* donosi, że rząd cesarstwa niemieckiego wystąpi po zwołaniu parlamentu w jesieni z wnioskiem o udzielenie kredytów dodatkowych na cele wojskowe.

Madryt 8-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Uchwałą senatu przedłużono przywilej banku do r. 1921-go. Bank obowiązany jest pożyczyć państwu 150 miljonów.

Szangaj 8-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rozruchy przeciw chrześcijanom, osiedlonym w Chinach, nie ustają. Rozkaz cesarza, wydany w celu przywrócenia porządku, nie wywarł żadnego skutku. Przedstawiciele mocarstw porozumiewają się między sobą w zamiarze wspólnego działania.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go lipca. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było słabsze i zniżkowe dla rubli i wartości russkich, które znów były silnie zaofiarowane, przy bardzo małym popycie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 227.—, a o godzinie 1-ej m. 30 — 226.—, odzyskały zaś w chwili urzędowego zamknięcia obrad 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 3 m. 40 fen., a w dostawowych o 2 m. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 3 m. 60 fen. Petersburg w obu terminach o 3 m. 20 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkoterminowe 173.10, długoterminowe 172.20). Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., listy likwidacyjne również o 20 kop. (68.70), a pożyczki wschodnie 70 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane rus. z r. 1780-go, 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, więcej natomiast za premjówki russkie z r. 1864-go. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się cokolwiek. Gotówki było dziś mniej na targu; dyskonto prywatne podskoczyło o ¼% (3¼%). Żyto miało dziś dobry pokup i podrożało o 1 m. 50 fenigów w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 8-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	245.85	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	225.30	Akcje kredytowe	16[illegible].80
Wek. na Petersb. krót.	225.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	224.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	226.25	Żyto w tow. gotow.	209.75
Wschodnia poż. II em.	72.20	Żyto na wiosnę	194.75
Listy zast. serji I-ej	71.40		

Kursa z 7-go lipca: 229.25, 228.90, 228.40, 227.90, 229.—, 72.90, 71.60, 160.50, 208.25, 194.—.

Nowa taryfa celna.

(*Dalszy ciąg*).

A) Wykaz towarów importowanych.

Pozycja		Cło w złocie Rs.	k.
65.	Materjały budowlane:		
	1) gliny, używane w budownictwie i przemyśle (oprócz oddzielnie wymienionych); boksyt; talk w kawałkach niepalony od puda . . .	—	2
	2) kreda w kawałkach nieoczyszczona i niepalona bez cła		
	3) gips w kawałkach (kamień gipsowy), niepalony; wapno tłuste (nie hydrauliczne); kreda i talk w kawałkach, palone, od puda	—	3
	4) materje hydrauliczne do spajania; cementy wszelkich nazw (portlandzki, sztuczny lub naturalny, romański, mieszany itp.); domieszki hydrauliczne (w tej liczbie: puzzolan, tras, ziemia santoryńska, szlak ziarnisty); wapno hydrauliczne; gips mielony niepalony, gips palony (alabaster); cementowe: cegły, płyty i rury od puda	—	10
66.	Kamienie obrobione i półobrobione:		
	1) kamienie polne do brukowania ulic, nie ciosa-		

Pozycja		Cło w złocie Rs.	k.
	ne, chociaż przygotowane z gruba; krzemień, kwarc, feldszpat i inne oddzielnie niewymienione minerały, służące jako materjał do produkcji przemysłowo-fabrycznej, w kawałkach, chociażby palone; wszelki piasek naturalny, ziemia budowy organicznej (z infuzorjami)—bez cła;		
	2) minerały, służące jako materjał w produkcji przemysłowej—w proszku albo drobnych kawałkach, jednakowej wielkości; filtry z węgla od puda	—	10
	3) kamienie niedrogie, oprócz wymienionych w p. 1, nieobrobione albo obciosane z gruba, bez wszelkiej dalszej obróbki sztucznej na powierzchni i na kantach; płyty, osełki i koła do polerowania i szlifowania z naturalnego kamienia szlifierskiego, obrobione lub bez obrobienia, od puda	—	3
	4) płyty piłowane lub łupane bez dalszego obrobienia, płyty ociosane prostokątnie lub okrągłe, kamienie z powierznią piłowaną nieobrobioną, brusy, grubsze, niż 5 werszków:		
	a) z gatunków kamienia, oddzielnie nie wymienionych, od puda	—	6
	b) z marmuru wszelkich rodzajów od puda	—	30
	Uwaga do pp. 4 i 5. Płyty ze zwykłego serpentynu i kamienia łupkowego opłacają cło po 10 k. w złocie niezależnie od grubości.		
	6) kamienie: litograficzne i młyńskie (w formie materjału lub kół gotowych) od puda	—	3
	7) mika:		
	a) w kawałkach od puda	—	5
	b) w arkuszach od puda	—	15
67.	Kamienie drogie i mniej drogie, naturalne i sztuczne, naśladowane, w stanie nieobrobionym albo szlifowane; perły prawdziwe i sztuczne w ziarnach i sznurkach; granaty; korale prawdziwe i sztuczne, nieobrobione, a także przedziurawione w sznurkach, w pęczkach i z rzeźbą od funta	3	—
	Uwaga. Wymienione w tej pozycji materjały w oprawie z drogich metali przepuszczane są według odpowiednich punktów pozycji 148.		
68.	Gagat (dżet), czyli ambra czarna (smoła ziemna), perłowa macica, szyldkret, bursztyn (oprócz oddzielnie wymienionego), pianka morska, kość słoniowa i mamutowa; celuloid wszelkiego koloru w nieobrobionych kawałkach, obrączkach i płytkach; emalja w kawałkach i proszku; glazura wszelka; mozajka; sztuczne kompozycje do robót mozajkowych od puda	3	—
69.	Azbest:		
	1) w kawałkach i włóknach od puda	—	12
	2) w proszku od puda	—	60
	3) w wyrobach od puda	1	20
70.	Kamienie wszelkiego rodzaju, oprócz drogich i półdrogich, także alabaster i gips w wyrobach:		
	1) roboty rzeźbiarskiej, snycerskiej i szlifierskiej charakteru dekoracyjnego, jako to: posągi, bjusty, karjatydy, medaljony, ornamenty, ramy (listwy) kominowe od puda	1	50
	2) w prostych wyrobach roboty kamieniarskiej, chociażby szlifowanych i polerowanych, nie mających jednak ozdób rzeźbiarskich i snycerskich, jako to: stopnie, słupy, kolumny, wanny:		
	a) z marmuru, alabastru, serpentynu i łupku od puda	—	60
	b) z innych, oddzielnie nie wymienionych minerałów, od puda	—	10
	Uwaga. Jeżeli ozdoby z miedzi i kompozycyj miedzianych stanowią w sposób widoczny główną wartość przedmiotu i nie mogą być oddzielone, to od takich przedmiotów pobiera się połowa cła, ustanowionego dla wyrobów z miedzi i kompozycyj miedzianych.		
71.	Materje do polerowania; mieszaniny do smarowania i sklejania:		
	1) szmergiel, pumeks, grafit w kawałkach; trypła w kawałkach i w proszku od puda	—	8
	2) szmergiel, pumeks, grafit mielone od puda	—	30
	3) skórki polerownicze:		
	a) szmergiel, szkło, krzemień na papierze od puda	1	20
	b) te same na płótnie od puda	1	80
	4) szmerglowe: kręgi, osełki, brusy, płyty; blaszki węglowe, świece węglowe do celów elektrotechnicznych od puda	4	—
	5) smary wszelkie do smarowania osi, kół, rzemieni, do wecowania itp.; wszelkie oddzielnie nie wymienione materje polerownicze; kompozycje do czyszczenia metali, sklejania porcelany, szkła itp., przygotowane:		
	a) na wosku, tłuszczu lub oleju, kleju od puda	2	—
	b) bez domieszki wosku, tłuszczu lub oleju, kleju od puda	—	40
72.	Cegła:		
	1) cegła zwyczajna bez polewy od puda	—	1
	2) cegła ogniotrwała; dachówka (oprócz polewanej) bez ozdób rzeźbiarskich lub malowideł; płyty z gliny ogniotrwałej; klinkiery; masa szamotowa (ogniotrwała) w każdej formie od puda	—	4

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym lipca. Nie zmieniło się w niczem usposobienie targu, dowozy są bardzo małe, w dniu dzisiejszym wynosiły tylko 4 wagony. Żyto spokojnie, wyborowe gatunki kupowano po 106 do 107 kop., za średnie po 103 do 105 kop., ordynarne po 100—102 kop. Owies mocno, dowieziono 3 wagony, kupowano wyborowy po 87—88 kop., średni po 81—85 kop., ordynarny po J5—78 kop., sprzedano ogółem 7 wagonów. Gryka 90—95 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień bez zmiany 76—90 kop. Kasza jaglana słabo, ceny niższe, sprzedano 10 wagonów po 88—120 stosownie do gatunku.

Gdańsk 7-go lipca — Pszenica miała dziś słabe usposobienie, przy ograniczonym obrocie. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 126 f. 178 m., dobrze pstrą 124 f. 181 m., jasnopstrą 122 f. 181 m., 124 f. cokolwiek stęchłą 184 m., za russką tranzyto pstrą chudą 118/9 f. 169 m. za tonnę. Terminy tranzyto na lipiec 183 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 172 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 161 mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na październik-listopad 161 mar. płacono, na kwiecień-maj 162 mar. w zaofiarowaniu, 161½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 119 f. 158 m., stęchłe 116/17 f. 152 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 141 m. w zaofiarowaniu, 140½ m. w poszukiwaniu, na październiklistopad tranzytowe 140½ m. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 140½ mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 156 mar., tranzytowego 154 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 107 f. 123 mar., na paszę 121 mar. za tonnę. Otręby pszenne miałkie 4.77½ m., na wywóz morzem bardzo grube 4.77½ m. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 5 mar. za 50 klgr. targowano: Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 68½ mar., na wrzesień-październik 58½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu na wrzesień-październik 39 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja utrzymana, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 226 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. B.*—Zaszła pomyłka w naszej odpowiedzi wczorajszej: egzemplarze taryfy sprzedawać będziemy po 15 kop.

— *Wieśniakowi.* — Jeżeli praca dobra—pośredniczyć możemy bezinteresownie, chociaż najlepiej sz. pan uczyni, zgłaszając się wprost osobiście do reżysera Kotarbińskiego (Nowy-Świat, 7).

— *Panu K. R.* — Seideman bawi w Karlsbadzie, Pinkiertówna w Londynie.

— *Pani A. Z. we Włocławku.*—List na poczcie.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюня (8 Іюля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).